

Łódź**CENA NUMERU
25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Posa Łodzią egz. 27 gr.**Należność pocztowa
opłacona ryczałtem****XXXIV r.
istnienia****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Wtorek, 17-go czerwca**№ 165**

Demonstracje przeciw Polsce

Przed poselstwem Polski w Pradze Czeskiej

PRAGA, 16.6. Wczoraj o godzinie 8 i pół wiecz. przed gmachem poselstwa polskiego miały miejsce demonstracje. Grupa młodzieży w liczbie kilkudziesięciu osób wznosiła wrogle Polsce okrzyki i rzuciła kilka kamieni, wybijając dwie szyby w oknie poselstwa. Zaalarmowana policja schwytała jednego z de-

monstrantów nazwiskiem Zoltan Schonhertz, lat 25, słuchacza politechniki niemieckiej w Pradze, pochodzącego z Koszyc. Schonhertz znany jest policji z kilkakrotnego udziału w demonstracjach i ekscesach komunistycznych. Władze zatrzymały go w areszcie i wdrożyły dochodzenie.

Przed terminem zwołania Sejmu

Dotychczas niema decyzji**WARSZAWA, 16.6.**

Bieżący tydzień zapowiada się interesująco pod względem politycznym. Prócz posiedzeń Senatu odbędą się w dniu 20 posiedzenia wszystkich klubów Centrolewu, a następnie wspólne posiedzenie stronnictw wchodzących w skład Centrolewu.

W tym tygodniu powrócić ma do Warszawy marszałek Sejmu p. Dąbski, który zapewne wyznaczy posiedzenie Sejmu na 23, wobec tego, że 22 mija termin, do którego

nadzwyczajna sesja została odroczone.

Czy sejm się zbierze?

W sferach politycznych panuje przekonanie, że żadna nie zapadła jeszcze decyzja w tej sprawie. Kursują pogłoski, że w najbliższych dniach premier Sławek wyjedzie do Druskiennik, aby się naradzić z marsz. Piłsudskim nad stosunkiem rządu w sprawie sesji sejmowej. Większość polityków sądzi, że rząd nadzwyczajną sesję sejmową odłoży. Demonstracje

NOWY UPIOR W DÜSSELDORFIE

Napad na 17 letnią dziewczynę

BERLIN, 16.6. Ludność Düsseldorfu przerażona jest napadem na 17-letnią dziewczynę. Dziewczyna, powracając do domu, zaczęła została w drodze przez jakiegoś nieznanego mężczyznę, który następnie powalił ją na ziemię, usiłując dokonać na niej gwałtu grożąc jej bronią.

Rozpaczliwe krzyki napadniętej zaalarmowały

wieśniaków, pracujących niedaleko, którzy spłoszyli zwyrodniałego mężczyznę. Policja, powiadomiona o wypadku, wszczęła natychmiast energiczny pościg.

Napad powyższy świadczy, że, oprócz aresztowanego Piotra Kürtera, grasują w Düsseldorfie i inni zbrojenci.

—oOo—

Dania zamknęła granice z Niemcami

Krwawe rozruchy na rozkaz Moskwy

KOPENHAGA, 16.6. Wczoraj w nocy władze duńskie zamknęły nagle granicę do Niemiec i obsadziły ją silnymi oddziałami policji.

Jak się okazało policja duńska otrzymała wiadomość, że bojowe oddziały komunistów niemieckich mają w samochodach przekroczyć granicę duńską, aby wziąć udział w za-

powiedzianych demonstracjach komunistycznych w miejscowości Dybbøl. Komuniści nie mieccy mieli przybyć z bronią i doprowadzić ewentualnie do krwawych rozruchów.

Policja duńska jest zdania, że komuniści niemieccy otrzymali odpowiednio rozkazy z Moskwy.

—oOo—

**I-szy Dźwiękowy kino-teatr w Łodzi
„SPLENDID“**

Dziś premiera.

Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.

WARTA NOCNAWedług powieści genialnego piewcy morza
CLAUDE FARRERCA

W rolach głównych 4 potęgi ekranu

**BILLIE DOVE, MIKOŁAJ SUSANIN,
DONALD REED, PAUL LEKAS**Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 w.
Aparaty dźwięk. syst. „Western Electric.“

Kochanka króla Karola II

Jedzie z Paryża do Rumunii

BERLIN, 16.6. Agenci, obserwujący panią Lupecu donoszą z Paryża, iż była przyjaciółka ks. Karola pakuje się i wraz z ojcem wyjeżdża do Bukaresztu.

Utrzymuje się przekonanie, że powrót jej następuje za zgodą króla Karola, p. Lupescu posiada bowiem na dworze wielki wpływ, a nawet siostra królewska ks. Ileana jest jej oddaną przyjaciółką.

Nowa ofiara Atlantyku

PARYŻ, 16.6. Donoszą z Buenos Aires, że od piątku brak wiadomości o losie lotnika francuskiego Gillaumet'a, który wyleciał na samolocie pocztowym w piątek z Buenos Aires do St. Louis w Senegalu.

W chwili jego odlotu warunki atmosferyczne były niesprzyjające.

Zachodzi obawa, że Gillaumet zginął. Poszukiwania, wszczęte przez władze nie dały dotychczas żadnych wyników.

Na drodze z Buenos Aires do Afryki zaginęł samolot pocztowy

Bronika telegraficzna

TRZESIENIE ZIEMI

Donoszą z Teheranu via Kalkuta, że w północnej Persji wydarzyło się silne trzęsienie ziemi. 12 wsi uległo doszczętnemu zniszczeniu.

REKORD WYSOKOŚCI NA HYDROPLANIE

Donoszą z Nowego Jorku, że kapitan Boudys Siergijewski zdobył nowy rekord wysokości na hydroplanie. Osiągnął on 9.800 mtr.

ZAWALIŁY SIĘ 3 KAMIENICE

Donoszą z Nowego Jorku, że w Perth wskutek gwałtownej eksplozji zawaliły się 3 dwupiętrowe budynki. Dwie osoby zostały zabite, zaś 60 odniosło rany.

Perła Adryjatyku Wiosna w Rimini

Rimini w czerwcu 1930 r.
Droga do Rimini prowadzi z Wiednia przez Wenecję i Bolonję. Pomimo wczesnej pory wagony rozgrzane. Towarzysze podróży zaczynają pozbywać się zbędnej garderoby gellati (lody), piwo mrożone, oranżada i lemo miada odchodzą aż miło.

Bolonja należy do najspokojniejszych miast włoskich. Szerokie ulice, ładne sklepy dużo nowych budynków o ciekawej architekturze, ale ruch w mieście mały.

Po dwóch godzinach jazdy, jesteśmy na reszcie nad morzem w Rimini. Zarówno duży, ładny dworzec, jakoteż szerokie, starannie utrzymane ulice, prowadzące do miejscowości kąpielowej (jest jeszcze i miasto), świadczą o wielkiej frekwencji i o dobrobycie w Rimini. Za pokój z całodziennym utrzymaniem płaci się od 30—50 lirów.

Rimini miasto jest małe, czyste, z ładnymi zabytkami z okresu średniowiecza, posiada też teatr, w którym gości co rok w miesiącach letnich zespół medjołańskiej „Scali”. Kto więc pragnie prócz wypoczynku rozrywek ten znajdzie się w mieście.

Plaża Rimini ciągnie się na przestrzeni jakichś 6 klm. i należy do najpiękniejszych plaż świata. Piasek biały, suchy i miękki. Wzdłuż plaży ustawione są różnokolorowe kabiniki i duże parasole, co przy błękitnie nieba i morza stwarza piękną grę barw. Dla smatorów wioślowania są specjalne łódki niewywrotne, podobne do rowerów wodnych; kto chce stracić na wadze, może przebiec kilka razy całą plażą a kto chce przytyć, może do stać u przekupniów którzy w licznych gromadzących się, różne smakołyki niedozwolone dla prowadzących kurację odtłuszczającą. Handel na plaży kwitnie; sprzedają tu prócz owoców, cukrów, ciastek — wszystko na co się da złapać forestiere: — korale, perły szkła weneckie, jedwabie, trzewiki, a nawet dywany i futra.

Rimini skupia zdaje się w tym roku na piękniejsze kobiety i najurodziwszych mężczyzn z całych Włoch. Widzi się tu moc smukłych dobrze wygimnastykowanych Włochów i Włoszek. Można też podziwiać piękne blondynki o czarnych i brunetki o niebieskich oczach a od czasu do czasu przewinie się piękna Wenecjanka o śnieżno-białej cerze i rudymi pominiennymi włosami.

Rimini jest plażą elegancką. Stroją się tu dla siebie i głównie — dla innych, Targowisko próżności ludzkiej i pomysłowości krawieckiej. Jedwabne pyjamy i narzutki na kostiumy kąpielowe w żywych kolorach, oraz duże kapelusze słomkowe, czapki marynarskie i różnego rodzaju sandały — to strój dzienny. Wieczorem w Kursalu i w dancinгах — najwspanialsze toalety paryskie. Mężczyźni chodzą przez cały dzień w kostiumach kąpielowych, pyjamach, lub białych koszulach.

W kawiarniach panuje zupełna swoboda. Można nawet wieczorem przyjść w pyjamie, w białych spodniach, w kostjumie kąpielowym. Słowem — zupełna swoboda.

Włosi konsumują olbrzymie ilości kawy. Każdy najmniejszy nawet lokal, ma przyrząd do robienia kawy, espresso, poza tym świetnie przyrządzają oranżady i lemoniady z naturalnych soków z mielonym lodem. Konsumcja wina w lecie jest zwykle mniejsza i ustępuje spożyciu piwa, które z każdym rokiem wzrasta. Najpopularniejsze jest wino florentyńskie rodaka naszego, Paszkowskiego.

Można korzystać tu z wycieczek tramwajem do miejscowości kąpielowej Riccione, a stamtąd okrętem do pięknie położonej Cattolica. Autobusem dociera się do odległego o 34 klm. San Marino, stolicy najmniejszej w Europie republiki tej nazwy.

Jak wogóle we Włoszech, tak i tu w Rimini pobyt umiła uprzejmość mieszkańców, ich naturalna żywość i wrodzona inteligencja.

—:O:—

GIEŁDY.

Warszawa, 15-go czerwca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,86
Dewizy: Holandia 358,67, Londyn 43,33
Nowy Jork 2,909 Paryż 35,01 Praga 26,44 i pół Szwajcaria 172,88 Sztokholm 239,55 Wiedeń 123,83

Obroty średnie tendencja niejednolita Dolar gotówkowy o obrotach pozagiełdowych 8,889 Rubel złoty 4,59 i pół W obrotach przy watnych rubel srebrny 1,75, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,75 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,78

Papiery procentowe: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 112,00 5 proc. państwowa pożycz. premijowa dolarowa 63,50, 5 proc. koweryjna 55,50 10 proc. pożycz. kolejowa 102,00 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 5 proc. L. Z. Warszawy 59,75 4 1/2 proc. L. Z. Warszawy 56,00 8 proc. L. Z. Warszawy 76,00 — 76 25, 8 proc. L. Z. Łodzi 70,50 10 proc. L. Z. m. Siedlec 81,75 8 proc. L. Z. Częstochowy 67,75 3 proc. L. Z. Kiele 67,75

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza dla listów zastawnych — niejednolita dla akcji — przeważnie słabsza

PRZEZ RADJO

Wtorek 17. VI. 30 r.

12.10 Radjowy poranek szkolny. a) p. W. Tatarkiewicz opowie wesołe przygody pióra E. Zarembiny p. t. „Pierwsza wycieczka”, b) p. Modrakowska odśpiewa szereg piosenek, c) Koncert z płyt gramofonowych
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.45 Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radja
19.10 Giełda rolnicza
19.25 Płyty gramofonowe
19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Po transmisji i komunikatach — retransmisje ze stacji zagranicznych

S I O D A 18 VI 30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
15.20 Odczyt p. t. „Harczerz w obronie cukru p. S. Sedlaczek Naczelnik Głównej Kwatery Harcerskiej
16.15 Program dla dzieci. P. Janina Dwornicka-Warnecka opowie historję p. t. „Jak Kubuś trafił na naukę do miasta”,
16.45 Muzyka z płyt gramofonowych
17.45 Koncert popołudniowy
19.10 Skrzynka pocztowo rolnicza
19.40 Radjokronika Dr. M. Stępowski
20.15 Koncert wieczorny. Utwory Karola Szymanowskiego
21.15 Henryk Sienkiewicz „Janko muzykant” Kwadrans literacki
23.00 Muzyka taneczna

Dr.
Sołowiejczyk
powrócił
ANDRZEJA 4, tel. 129-85

Nieście pomoc najbiedniejszym

Także podczas upalnych dni miej zawsze w zapasie tabletki Aspirin, wypróbowane przy bólach głowy i zębów, jak również we wszystkich chorobach z zapalenia.

ROWERY z MARKA „ŁUCZNIK”
DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH
PAŃSTWOWE WYTWORNIENIE UZBROJENIA W WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu
GEN. PRZEDSTAWICIEL I SPRZEDAZ: KAROL REISZIG WARSZAWA, 1-10 KRZYŻKA 25

Jedyna w okolicach Łodzi sucha miejsc. letniskowa
Miasto-Las Łuźmierz
tuż przy szosie Zgierz—Ozorków i tuż przy przystankach Kolei Dojazd.
Jeżcże do sprzedania na dogodnych warunkach spłaty z górą 200 działek
Podług wymagań władz najmniejsza działka zawiera 3.000 metr. kw. Kilka działek handlowych przy rynku 1,500—2,300 metr. kw.
— — — Komunikacja tramwajem elektr. na samo miejsce co 40 minut. — — —
Grunt przepuszczalny suchy. Elektryczne oświetlenie zapewnione przez Kol. Dojazd.
Sprzedaz: Targowa 63, Łódź godz. 11-1 i 5-6 oprócz sobót i świąt

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

Quaker — oats czy pożyczka?

Rząd uznał za wskazane rozpiścić 50-cio milionową pożyczkę budowlaną, przyczem owym „miodem na talerzu”, osładzającym jej niezwykle niskie oprocentowanie, ma być szereg wygranych premii.

Z tej raeji pozwolimy sobie tu na kalka uwag podyktowanych znajomością stosunków i zdrową logiką.

Po pierwsze, suma 50-ciu milionów złotych tam, gdzie brak 400 tysięcy izb, czyli minimalnie 3 miliardów złotych, jest państwowym kiwaniem palcem w bucie, który symbolizuje geniusz znakomitej większości polskiego społeczeństwa.

Za te pieniądze niczego się nie osiągnie i do niczego się nie doprowadzi — za wyjątkiem może zatkania jakiej nieprzewidzianej dziury w budżecie, co — przy dzisiejszym zachwycającym stanie gospodarczym uzdrowionej gruntownie Polski — nie jest już praw dopodobnym, ale wprost matematycznie pewnym.

Jeżeli, nawet coś z tej sumy kapnęłoby na budownictwo, to tą kropelką — przy dzisiejszych wschodnio-estatystycznym sposobie myślenia — otrzyma skuzynowana z jakim ministrem, kooperatywa, która jutro urządzi plażę.

Nie jest też wykluczone, że i jaki Magistrat, wzamian za mianowanie pewnej ulicy imieniem pierwszego marsz. Polski, ewentualnie za pomnik na jakimś jeszcze niezajętym całkowicie na ten cel placu — też dostanie jakiś ochlap. — Ale to pójdzie na budowę łaźni, w której nikt się nie będzie kąpał, lub na budowę specjalnego budynku dla poradni przedślubnej, z której różne łągasy podmiejskie będą urządziły na schodach wyraźne kpiny, ewentualnie prowadzić będą z doktorem wybitnie erotyczne, z góry uplanowane z innymi łobuzami rozmówki.

Tak, czy inaczej — będzie to jeszcze jed na próba — ośmieszająca czynniki oficjalne które powinnyby wreszcie zakończyć te kompromitujące dziesięcioletnie trykanie głową o mur akcji budowlanej, której nie rozwiążą nigdy.

Trzeba wreszcie zrozumieć potęgę inicja, tywy prywatnej i sprzymierzonego kapitału, stworzyć im inne warunki pracy — niż w Sowdepji — a te 3 miliardy znajdują się i w 3 lata — Polska będzie jednym kwitnącym ogrodem.

No, ale ponieważ, na to potrzeba ludzi, których jedyną kwalifikacją — nie jest tylko gruntowna znajomość wszystkich strofok „Pierwszej brygady” — zatem pozwolimy so-

bie zwrócić uwagę, że pożyczka budowlana to fatalny dla państwa interes.

Bo żaden, ale to literalnie żaden dom czynszowy — nie może dawać nawet trzeciej części ustawowo dopuszczalnego procentu, a naogół, wobec istniejących stosunków prawnych, — dają straty.

Dowodem tego stanu rzeczy, jest fakt, że za każdy nowowzniesiony dom, wolny od ochrony lokatorów, można sprzedać dziś zaledwie za 60 procent kosztów budowy i to z rozplata na 2 lub 3 lata, a o starych domach — szkoda wogóle tu wspominać.

Czy w takich warunkach — można liczyć na większą ilość chorych umysłowo, którzyby ryzyk owali swój kapitał, pracę i budowali, gwoli prędszego zrównania z ogólnym stanem ekonomicznym i prędszego zejścia „na dziady?”

Otóż te 50 milionów, gdyby nawet całkowicie poszły na budownictwo — jeżeli nie dają strat — to nie mogą dać żadnego oprocentowania — a procenty od tej pożyczki, oraz wszelkie premie musi zapłacić Skarb — czyli innemi słowy podatnik, tak zwane klasy posiadające... dzisiaj liczne wezwania na zapłacenie odsetek i kosztów egzekucji itp. za nie uiszczone podatki.

Jak widzimy jasno, pożyczka budowlana fatalnego stanu mieszkaniowego w państwie nie poprawi i nic nie jest zrobić wstanie i raczej jest to zamaskowana pożyczka wewnętrzna, służąca do podtrzymania chrześcijańskiego systemu, systemu dążącego do skrócenia cholernego smutnej wędrówki na tym padolez i osiągnięcia w końcu odpowiedniego

lokalu na cmentarzu.

Takie proste rozwiązanie kwestji, tj. zapewnienie prywatnemu kapitałowi, który buduje, nawet mniejszego procentu, niż Bank Polski, nie leży jeszcze dzisiaj w zakresie pojęć, dostępnych — sternikom naszego państwa.

Na razie więc — ratują się oni reklamą, pisząc na opakowaniu tego środka aptecznego: „Pożyczka Budowlana”, zamiast otwarcie i szczerze: Quaker Oats najlepszy środek odżywczy dla grzecznych Bebe z 4-tej brygady.

Mimo tych okoliczności, wzywamy wszystkich, którym pozostało jeszcze trochę gotówki — o ile tacy znajdują się jeszcze na terenie Rzeczypospolitej, aby po zapłaceniu podatku przemysłowego, Kasy Chorych, Ubezpieczeń od Wypadków, Funduszu Bezrobocia, Pracowników Umysłowych, dochodowego, lokalowego, gruntowego, luksusowego...owego, ...owego, ...owego, majątkowego, obrotowego, odsetek, kar za zwłokę, kosztów egzekucji i t. p. po zarezerwowaniu pewnego funduszu na nowy podatek na żłobki dla nieletnich robotników — resztę zanieśli corychlej na pożyczkę budowlaną.

Daj dziś, bo jutro już może być zapóźno — i będziesz miał tą murowaną pewność, że kwoty w tak pożyteczny cel ulokowanej — nie weźmie ci znięcka sekwestrator Urzędu Skarbowego, który może sobie przypomnieć, że niezapłaciłeś jeszcze tajny łajdaku i bez pośredni, kulfonie podatku od zbytku z 1924 rok

A. S.

Tajemnicze zniknięcie żony Naumowa

Ślady prowadzą do sowieckiej misji handlowej w Paryżu

Dzienniki paryskie donoszą o tajemniczym zniknięciu żony Naumowa, który, jak wiadomo, usiłował popełnić w Polsce, w Białej Podlaskiej, samobójstwo z obawy przed agentami GPU.

Wedle informacji prasy paryskiej Michał Naumow bawił we Francji od 25 października 1926 r. jako specjalista od futer w sowieckim przedstawicielstwie handlowym w Paryżu. Za swoje czynności otrzymywał 200 dołarów pensji miesięcznie.

Naumow już przed kilku miesiącami otrzymał rozkaz powrotu do Moskwy, jednak-

że wystarał się o kilkakrotne odroczenie terminu wyjazdu. Dopiero dnia 5 czerwca wsiadł do pociągu moskiewskiego na Dworcu Północnym, zabierając ze sobą dwa kufry z dokumentami swoich spraw handlowych. Towarzyszył mu niejaki Otton Winter, naczelny buchalter sowieckiego przedstawicielstwa hadlowego we Francji, żona Wintera i dwie jego córki.

Od tej daty pani Naumow pozostała bez żadnej wiadomości o mężu, prócz pocztówki z Moskwy, w której Winterowie doonsili, że przybyli na miejsce bez przeszkód i że Naumow musiał pozostać w Warszawie, gdyż nie posiadał wizy na powrót do Rosji.

To zaintrygowało panią Naumow, gdyż wiedziała, że jej mąż posiada paszport prawidłowy i że dotychczas nigdy nie przekroczył żadnych przepisów. Dowiedziawszy się zaś z dzienników o zamachu samobójczym męża na terytorjum Polski, pani Naumow wyszła ze swego mieszkania, w miejscowości Chaville-velizy i udała się do Paryża, aby zasięgnąć informacji w sowieckiej misji handlowej, gdzie jej jednakże odpowiedziano, że o całym fakcie niema żadnych bezpośrednich danych.

Z tej wycieczki pani Naumow nie powróciła już do swego mieszkania. Tajemnicze zniknięcie pani Naumow zelektryzowało opinię publiczną Paryża i postawiło na nogi Policję śledczą.

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do obwijania
(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.

Trzy brygady gen. Góreckiego

Okupujące Bank Gospodarstwa Krajowego

„Gazeta Warszawska” pisze:

Natychmiast po objęciu prezesury Banku Gospodarstwa Krajowego, zabrał się p. Górecki do „sanacji” personalnej. Opracowano na gwalt nowe normy służbowe, przy których pomocy usunięto mnóstwo dawnych urzędników (oczywiście z emeryturą lub z odprawami) i po angażowaniu nowych „speców”. Za leżnie od „kwalifikacji” można tutaj rozróżnić trzy brygady.

I. KASOWI PIŁSUDCZYCY.

Naczelnie stanowiska dyrektorów i wice dyrektorów w B. G. K. powierzył p. Górecki panom:

Konderskiemu (Kohn), Minkowskiemu (Menkes), Barischowi, Goldwasserowi, Wasserabowi, Goldmanowi, Kugelowi i t. p. Z tych dwaj p. Konderski i p. Barisch pracowali przedtem w bankowości, inni przeszli z wojska.

Jakie kwalifikacje uwzględniał p. Górecki przy rozdziale czynności, tego klasycznym przykładem jest fakt, że jeden z najtrudniejszych referatów, a mianowicie referat długoterminowych pożyczek komunalnych objął p. Minkowski, emerytowany pułkownik z Wychowania Fizycznego. Tajemnica tego przedziału wyjaśnia się dopiero temu kto wie że p. Minkowski jest generalnym sekretarzem Strzelca, komendantem okręgu strzeleckiego w Lublinie, prezesem Federacji pracowników umysłowych i mężem zaufania min. Prystora do spraw ustawodawstwa spółecznego. Ten człowiek decyduje bezapelacyjnie o inwestycjach samorządowych w Polsce.

Obsadzenie naczelnich stanowisk takimi specjalistami spowodowało zaraz znaczną podwyżkę pensji. Gdy za czasów przedmajowych dyrektorzy B. G. K. pobierali po 1.500—1.800 zł. miesięcznie pensji i po 3.000—4.000 rocznych tantiem, to dyrektorzy p. Góreckiego otrzymują po 3.200 zł. miesięcznie i ponad 10.000 zł. tantiem.

II. BRYGADA FAMILIJNA

Srednie, także bardzo dobrze płatne posady dostały się tym, którzy mogli wykazać się odpowiednio „koneksjami familijnymi”. Należą tutaj: kapitan Czerniawski (szwagier p. Switalskiego) p. Czerwiński (kuzyn p. Góreckiego), p. Nowak, (szwagier p. Maciszewskiego), p. Zajczkowski (kuzyn p. Góreckiego) p. Kugel (kuzyn p. Barischa, nie licząc pomniejszych).

Przy takich „kwalifikacjach” potrzebne było obok wysokich pensji także pewne przeszkolenie, co też nie mało kosztowało. Niektórzy wyżej wymienionych wysokich urzędników jeździli w tym celu aż za granicę, a koszt kilkutygodniowego pobytu jednego z nich wyniósł ...12.000 zł. Czemu nie? Czasy są świe-

tnie, a w B. G. K. pieniądze przelewają się drzwiami i oknami.

Inny z tych „radosnych twórców” „wynalazł” nowe arkusze dla pożyczek długoterminowych, na co otrzymał — nie licząc kosztów papieru i druku — 15.000 zł. To tylko urywkowe przykłady!

III. BRYGA A POSPOLITA.

Na niższe stanowiska wpłynęła za p. Góreckim szeroka fala „nowych ludzi”, przeważnie strzelców. Rezultaty tego odmłodzenia Banku nie dały na siebie długo czekać.

Gdy Bank Krajowy, z którego powstał Bank Gospodarstwa Krajowego, w ciągu l. 40 istnienia przeszedł jedną tylko sferę z defraudacją, to za rządów p. Góreckiego mamy już sporą litanję pospolitych złodziejstw, a miano

wicie, Pilek (60.000 zł.); Peinisch (11.000 zł.); Kamiński (60.000 zł.); Koszutski (strzelec) okradł koleżę bankowego, za co złodziej został wydany a uszkodzony poszedł przedwcześnie na emeryturę (widać że w Banku rządzą — Salomony); Żelazny (legjonista) szantazował i naciągał innych urzędników; Morawski w Katowicach zdefraudował pieniądze, pochodzące z administracji domów B. G. K., a skutek był taki, że katowicki oddział dostał nagane za wywleczenie tej sprawy.

Wystarczy dla wykazania, jak głęboką „sanację moralną” przeszedł Bank Gospodarstwa Krajowego pod rządami p. prezesa Góreckiego.

—000—

„PROBA, KTORA BOG NA MNIE ZESLAŁ”

Zycie cesarskiego kalotyna na wygnaniu w Doorn

Prasa niemiecka ogłasza wywiad jednego z amerykańskich publicystów z byłym cesarzem Wilhelmem II. Wilhelm zapewnia, że dwie rzeczy utrzymują go jeszcze na wygnaniu w równowadze umysłu, a mianowicie: poczucie obowiązku i honor. (1) Na dalsze pytania dziennikarza, jak to Niemcy, poniosły tak sromotną klęskę, odpowiada Wilhelm, pobożnie wznosząc przytem oczy ku niebu: „Ponieważ nie we wszystkim słuchaliśmy Boga ponieważ nie chcieliśmy na siebie wziąć największej ofiary i nie chcieliśmy spełnić nasze go obowiązku aż do smutnej i gorzkiej ostatniej chwili”.

Rozumie się, że cesarz Wilhelm II przeżył swoją ucieczkę do Holandji i wolał wysunąć Boga, do którego Niemcy rzekomo straciły zaufanie. Amerykański dziennikarz, zdumiony tem zachowaniem kumanem się z Bogiem, spytał jak to sobie można wytłumażyć, że Wilhelm, chociaż rzekomo we wszystkim słuchał Boga, stracił swój tron. Stary kobotyn odpowiedział: „Jest to próba, którą Bóg na mnie zesłał”.

Nie postępując, jak Hiob, który bluźnił Bogu i umarł, lecz pokornie biorąc na siebie swój los. Zamiast rządzić narodem, pielęgnuję teraz z tą samą obowiązkowością swe kwiaty”. A na dalsze pytanie, czy nie żał mu świetnych czasów minionej przeszłości, odpowiedział: „Bóg włożył na skronie swego Syna cierniową koronę, czyż więc śmiertelny człowiek ma prawo żądać cesarskiej korony?”

To już było za dużo Amerykaninowi,

który zapytał ironicznie, czy Wilhelm zamierza zastąpić tron amboną? Otrzymał na to następującą odpowiedź: „Nie mam pretensji do wawrzynów teologicznych. Kiedyś byłem głową kościoła protestanckiego, a teraz żyję tutaj na wygnaniu w Doorn i ludzkości oddaję większe usługi, niż gdybym był jeszcze cesarzem Niemiec. Byłem bardzo szczęśliwy, tylko dwa razy życie mnie boleśnie zraniło. Ra-ny te jednak zagoiły dwie kobiety, a miano wicie moje żony. Teraz życie ma dla mnie jeszcze dużo radości, albowiem cieszę się do bra książką, satysfakcję sprawia mi pielęgnowanie kwiatów, dobry obiad i trochę wina zmieszanego z wodą”.

Tak to zapewniał Wilhelm II, amerykańskiego dziennikarza. Idealny ten obrazek uzupełnia, względnie w innym zupełnie świetle przedstawia sensacyjne doniesienie monachijskiej gazety „Welt am Sonntag”. Dowiadujemy się mianowicie, że Wilhelm przeżywa obecnie wstrząs nerwowy. Nudzi go monotonia wygnania i dlatego tęskni za powrotem do Niemiec. Obecny rząd napewno żadnych trudności by nie robił, gdyby cesarz Wilhelm nie chce wrócić jako zwykły obywatel. Roi wciąż swój sen o powrocie do Niemiec jako wybawca, którego lud przyjmie w tryumfie.

Powrót miał już nastąpić dnia 6-go ub. miesiąca, t. j. chciano skorzystać ze srebrnego wesela następcy tronu, która to uroczystość miała ściągnąć wszystkich Hohenzollernów do Berlina. Plan ten jednakowoż się nie udał, gdyż obawiano się następstw tej politycznej manifestacji na wielką skalę, a powtóre następca tronu na złość kochanemu papieżowi, postanowił swoje srebrne wesela obchodzić w ciszy i nie chciał się zgodzić, by z tego aktu uczynić odskocznię dla politycznej manifestacji. Gdy sie Wilhelm o tem dowiedział, miał wybuchnąć głośnym płaczem, od tego czasu nerwy odmawiają mu posłuszeństwa, a każde najdrobniejsze wydarzenie wytrąca go zupełnie z równowagi.

Walka z bolszewizmem

Międzynarodowy Kongres Katolicki

W dniach 8 do 12 września br. odbędzie się w Feldkirch lub w Bregenz pod patronatem Mgra Waitza, biskupa z Insubrucka kongres międzynarodowej organizacji katolickiej znanej pod nazwą „Ika”. Przedmiotem obrad kongresu będzie kwestja bolszewizmu w Rosji i poza Rosją oraz jego tendencji, wymierzonych przeciwko religji i cywilizacji chrześcijańskiej. Będzie też omawiana antyreligijna ideologia socjalizmu.

Przewidziane są następujące konferencje: Filozoficzne podstawy bolszewizmu i socjalizmu. Bolszewicki ateizm a socjalistyczne wolnomyślicielstwo. Prześladowanie religji w Rosji. Wpływ bolszewizmu na elementy cy-

wilizacji a w szczególności na rodzinę i wychowanie. Młodzież bolszewicka socjalistyczna. Światowa propaganda bolszewizmu. Konferencje będą wygłaszane przez socjalistów w różnych językach i zostaną streszczone w innych językach.

Głównem zadaniem organizacji „Ika” jest braterskie jednoczenie katolików wszystkich krajów i narodów na dorocznym kongresach i rozpowszechnianie nauki katolickiej o życiu narodowym, międzynarodowym i społecznym.

Wszelkich informacji o kongresie udziela prezydent „Ika” Mgr. Mikołaj Pfeiffer. Czesłowacja, Koszyce, ul. Tovarna Nr. 3.

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-jej do 7-jej telefon 118-30

Jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie

CZERWIEC

Jak go widzi tradycja ludowa

Czerwiec jest jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku, zwykle prawdziwie wiosenny i rzadko kiedy zawadzający. Wyjątkowo w tym roku pogoda jeszcze nie ustaliła się i mamy jeszcze trochę za chłodną temperaturę. Po inne lata jednak na początku czerwca mieliśmy już lato w całej pełni.

Czerwiec, staropolski czerwień, w większej części języków indo-europejskich wzięła nazwę swoją od łacińskiego Junius. Nazwę polską stworzoną prawdopodobnie od owada czerwień, lub od tego, że w tym czasie owady, czyli pszczoły rozradzają się czyli czerwają.

Ze świąt kościelnych na czerwiec, przypadają w tym roku Zielone Świąta i Boże Ciało, ponadto święto św. Piotra i Pawła.

Z litanii świętych Pańskich zwracają bacniejszą uwagę św. Medard (8 czerwca), pamiętny szczególnie dla rolnika ze względu na przywiązaną do niego wróżbę, że jeżeli dnia tego deszcz pada, padać będzie 40 dni następnie św. Antoni z Padwy (13 czerwca), słynący ze swoich cudów, Lud modli się do niego przeważnie o odnalezienie zgubionych rzeczy.

Najwięcej jednak znany jest dzień św. Jana (24 czerwca), będący bardzo ważną uroczystością u ludu naszego. W tym dniu kończyła się i zaczynała na nowo służba dworska, na św. Jan zwykle wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty, dlatego też do dnia jeszcze w powszechnym użyciu są słowa: „Nie zawsze św. Jana”.

Deszcz na ten dzień jest przepowiednią niedobrą:

„Chrzest Jana w deszczowej wodzie
Trzyma zbiory na przeszkodzie.”

Miesiąc Czerwiec obfituje jeszcze w różne inne przysłowia ludowe, w których przepowiednie pogody i rady gospodarskie główną jak zwykle grają rolę.

Na miesiąc czerwiec przypada również wiele obrzędów przez lud zachowanych, a pochodzących jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Jedne z nich spotykamy i u innych narodów, jak sobótki w noc świętojańska, drugie są typowo polskimi, lub ściśle lokalnymi, jak wianki na Gople, Warcie i Wisle, względnie „lajkonik” w Krakowie.

Ostatnia ta tradycja obchodzona jest w Krakowie w oktawę Bożego Ciała i polega na tem, że po ukończeniu procesji na Rynek krakowski wyrusza barwny orszak z muzyką w którym wyróżnia się strojnie przybrany „tatar” z buławą, z przymocowanym do siebie drewnianym konikiem.

W wierze ludu naszego czerwiec jest to czas, w którym tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziałują na człowieka, w którym wyrastają i kwitną cudowne zioła.

Paproć n. p. kwitnie jedynie o północy przed dniem św. Jana Chrzciciela, a kto ją znajdzie, temu odkryje się nie tylko przyszłość ale i droga do ukrytych skarbów. Zioła deszczowe ma znowu tę właściwość, że ścięte nieopatrnie w czasie sianożęcia spowodują deszcz. Bylica zaś, związana z obchodem Sobótek służy do wicia wieńców, które mi przyozdabiają się dziewczęta.

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach. Zboża rumienią się już powoli, trawy dojrzewają do koszenia. Niewiasty suszą zioła pożyteczne i dla gospodarstwa i w lecznictwie domowym. Na każdym kroku widzi się objawiające w całej pełni, rozkoszne lato.

150 LITERATÓW CUDZOZIEMSKICH

w Warszawie

Pisarze z całej Europy zjeżdżają na kongres

W dniu 16 bm. przybywa do Gdańska liczna grupa literatów angielskich, która pod opieką wydelegowanych z Warszawy przedstawicieli Penclubu polskiego uda się do Gdyni, poczem po zwiedzeniu portu, przybędzie następnego dnia do Warszawy.

Prezes Penclubu angielskiego John Gaisworthy, przyjedzie do Warszawy wprost z Berlina w dn. 19 bm. W tymże dniu należy oczekiwać przybycia większości delegatów kongresowych.

W ostatniej chwili zapowiedział również swój przyjazd Andre Theyve, wybitny pisarz francuski i krytyk literacki „Temps’a”.

Wyróżnić także należy przyjazd pisarza estońskiego i prezesa Penclubu w Tallinie, Bernarda Lindego.

Ogólna cyfra przybywających do Warszawy członków Penclubu wynosi około 150 osób. Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 11 rano w sali sejmowej.

RELIGJE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Największy przyrost katolików

Czasopismo amerykańskie „Christian Herald” opublikowało ostatnio niezwykle interesującą statystykę wyznaniową Stanów Zjednoczonych za r. 1929. Największą żywotność wykazał kościół katolicki, który w ciągu tego roku zdobył 84.303 nowych wyznawców. Następne miejsce pod względem przyrostu nowych wyznawców zajmują: luteranizm — 62.932, presbyterjanizm — 58.785, baptyści — 53.333. Natomiast sekta metodystów, licząca obecnie w Stanach 9.162.856 wy-

znawców, po raz pierwszy w ciągu swego istnienia wykazała spadek liczby wyznawców, co dowodzi zaniku wpływu tej sekty. Równie charakterystyczny jest dość znaczny spadek liczby prawosławnych, którzy w ciągu roku stracili 13.800 wyznawców. Naogół rok ubiegły wykazał znaczne zmniejszenie się sekciarstwa.

AKTUALJA

W dżungli

Lew z szajką wilków, lisów, hijen i ssa-
kali

Całej się dżungli we znaki dawali:

Jęczono dokoła —

Lecz cóż przeciwko Sile — Praworzad-
ność zdoła?

Jednak że każda sprawa ma swój koniec
A dno najprzepastniejsze nawet mają to-
nie:

Na lwa przyszedł uwiad starczy,

Na kraj — kryzys gospodarczy.

Zajrzało drapieżnikom w oczy widmo
kłęski,

Choć wiedli żywot zwycięski.

Najpokorniejszy baran

Luź się milczeć nie stara

I — by mu przyszło zapłacić skórą —

Becky: „Precz z dyktaturą!”

Co uczciwsze szakale, co chytrzejsze li-
sy

Widząc na drapieżników bloku brzydkie
rysy —

Z obozu w obóz hyc! — i

Przechodzą do opozycji.

Darmo w nadętej powadze

Ryczą hijeny i wilki: „Nie damy wła-
dzy!” —

Sens moralny tej bajki? — wskazać zna-
komicie

Samo życie.

Gaska

Humor

ZABOBONNY

— Może jeszcze po kieliszku
— Ej, nie kolego! Wypiłem już dwana-
ście, a jestem trochę zabobonny.

MLECZNA KURACJA.

Lekarz: Jeśli chce pan być zdrowy, musi
pan przez rok pić tylko mleko.

Pacjent: Już raz przebyłem taką kura-
cję panie doktorze.

Lekarz: Kiedy?

Pacjent: Zaraz po urodzeniu.

PRZEWIDUJĄCY

Nauczyciel: Gdybyś mnie teraz nie był
przytrzymał, Stasiu, byłbym wpadł do wody,
Pochwałę cię jutro za to w obecności całej
klasy.

Uczeń: O proszę bardzo, niech pan tego
nie czyni. Dostałbym później okropne cięgi

NA KREDYT

Sąsiad: Dlaczego pan tak bije swego
chłopca? Czy co przeszkobił?

Ojciec: Muszę dziś wyjechać, a jutro
ten huncfot dostaje swoją cenzurę

ZMYŚL POWONENIA.

— Gra pani teraz Beethovenowską sonatę,
nieprawdaż?

— Tak jest. Więc ma pan jednak słuch
skoro pan to poznał.

— O nie, wie pani poznałem raczej wu-
chem. Sonaty beethovenowskie oprawne są
zazwyczaj w skórę juchtową.

Potrzebne DZIEWCZĘTA do roznoszenia gazet.

Wydawca w Administracji „Rozwoj”

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Sanatorium ze szkła Przeznaczone dla chorych milionerów

Dla najbogatszych ludzi Ameryki ma niebawem w pobliżu Nowego Jorku wznieść się oryginalny szpital.

Będzie to sanatorium, jakiego dotąd nie widziano. Nie tylko dlatego, że będzie odznaczało się wyrafinowanym komfortem i zbytkiem, lecz również z powodu zupełnego zerwania z szablonowym typem podobnych zakładów europejskich i amerykańskich.

Najciekawszą rzeczą jest niewątpliwie fakt, że budowa w swych głównych częściach składowych zostanie wzniesiona ze szkła.

W Ameryce istnieją już, nieliczne zresztą, wille ze szkła. Dwie takie wille stoją np. w znanej miejscowości kąpielowej Palmbeach. Chodzi tu naturalnie o specjalny gatunek szkła, odpowiednio grubego i odpornego,

które nadaje się na materiał budowlany. Co prawda, szkło to jest całkiem przezroczyste i ma młecznoczerwone zabarwienie; posiada jednak tę cenną właściwość, że jest dla zdrowia bardzo pożyteczne.

Sanatorium ma objąć siedem pięter i posiadać specjalny urządzony płaski dach dla kąpeli słonecznych. W razie niepogody miejsc słońca zastąpią liczne lampy kwarcowe. Na dachu mieścić się będzie również wspaniałe wiszące ogród.

Koszta tego budynku i urządzeń obliczają na 60 milionów dolarów.

Cała ta impreza spoczywa w ręku specjalnego konsorcjum, złożonego z najbogatszych finansistów amerykańskich.

—:—

Grupota jest nieśmiertelna A tytuł książęcy robi swoje

Książę San Severino, hrabia Malvito, grand Hiszpanji to jedno z niezgorzej brzmiących tytułów, które niejakiemu z Neapolu rodem Giuseppe Sambiasie pomagały strzyc baronów, którym dźwięk dzwonek najrozmaitszych siedmio, dziewięć czy dwunasto pałkowych koron zaćmiewają rozum i przyprowadzają o kręćka.

Oszust ten wysokiego pokroju i subtelne go pomysłu był już w r. 1924 sądzony w rodzinnej jego mieście za podstępne bankructwo, a w Rzymie odsiadywał więzienie za szwindel czekowy.

Giuseppe Sambiasie pochodzi ze znanej rodziny włoskiej i odziedziczył wcale nie zgorzyszy majątek, który w szybkim tempie przepuścił co do centima. Goły jak święty turecki rozpoczął spekulację końmi wyścigowymi, potem, zdolawszy nawiązać wpływowe znajomości, przedsięwziął jakieś ciemne spekulacje ubezpieczeniowe.

Jako książę di San Severino bierze na

lepiący cały szereg rozmaitych dudków, uzyskuje koncesję na sprowadzenie z Paryża pewnej trupy wariete, wynajmuje dla niej w Rzymie teatr „Pariola” i poczynając „okkoso” na łatwości chciwości a nade wszystko próżności i głupocie ludzkiej.

Płaci za wszystko czekami niemającymi pokrycia, skupuje w ten sposób kosztowne dywany wschodnie, biżuterję, futra, automobile i wspaniałe meble. Urządza się jak prawdziwy książę, otacza się zbytkiem, a płynną gotówkę czerpie z kaucji, które mu składa kilka tuzinów kasjerów i sekretarzy angażowanych do jego teatru.

To mu nie wystarcza. Rozповіда więc swym znajomym o swych niesłychanych spekulacjach, wciąga w nie znowu całą masę idiotów, których jednak koroną jest dyrektor więzienia, w jakim Sambiasie w swoim czasie odsiadywał jeden ze swych licznych wyroków. Człowiek ten powierza mu wszystkie swe oszczędności wynoszące 15 tys. lirów.

Rośliny magnetyczne

Ciekawe spostrzeżenia naukowe

Również świat roślinny kryje rozmaite cuda okultystyczne. Ogólnie znane jest działanie rośliny meksykańskiej, Yayo, która u osób wrażliwych wywołuje wizje i ma nawet udzielać zdolności jasnowidzenia. Ciekawym odpowiednikiem do tych roślin są inne, które tak się zachowują, jakgdyby ulegały wpływowi magnetycznym...

I tak stwierdzono niedawno że pewna roślina wodna, należąca do gatunku Sagittaria, rozpościera swe wielkie liście na powierzchni wody zawsze w ten sposób, że układają się one w kierunku północno-południowym. Liście te zachowują się zatem podobnie, jak igła magnetyczna.

Nie chodzi w tym wypadku bynajmniej o oddziaływanie światła, lecz prawdopodobnie istotnie o uleganie wpływowi magnetycznym. Znany uczonego indyjskiego, Jagadis Chander Bose badał w swym instytucie przyrodniczym w Kalkucie rozmaite rośliny, podzwrotnikowe i poddawał je działaniu pól elektromagnetycznych. Stwierdził przytem, że wpływa to niewątpliwie na wzrost niektórych roślin, u jednych dodatnio, a u innych ujemnie. Kwestja magnetyzmu roślin nie jest jednak dotychczas dokładnie zbadana i wymaga dopiero dalszych, gruntownych prac.

—OOO—

Wreszcie bomba pęka. Giuseppe Sambiasie pożył sobie jak król, był dyrektorem teatru, posiadał własne auta, zbierał ukłony od tych, których w najbezpieczniejszy sposób oszukał, a teraz posiedzi sobie w kryminale. Tam wypocznie nerwowo, wzmocni się na siłach i będzie czekał aż go wypuszczą z tem przeświadczeniem, że znajdzie nowy zapas głupców, chciwców i snobów, na których od stworzenia świata niema ani suszy, ani gradu i zawsze jest urodzaj.

CURWOOD

53)

Ziemia marzeń

Dotarł do stóp pagórka; wiedział, iż Czarny Roger nawoływał z jego szczytu właśnie. Było to spore wzniesienie, o trzydzieści metrów przynajmniej górujące ponad lasem i gdy dobiegł do wierzchołka, dyszał ciężko z trudem chwytając powietrze. Miał wrażenie, że znalazł się raptem przed paszczą rozpalonego pieca. Las stał się przed nim ku północy i ku wschodowi, lecz dym zasłaniał mu widok. Ale i przez dym widział dość, by, rozpaczliwie trąc oazy, usłować zobaczyć więcej. O milę, być może o dwie, pożar zdawał się rozdawać ni ostrzu olbrzymiego klinu. Z prawa i zlewa słyszał łoskot ognia, ale na przedzie szalała jedynie zawierucha gorącego wiatru, dymu i popiołu. Stamtąd właśnie bił krzyk.

— Andrzej! Andrzej! Andrzej!

Ruszył znów biegiem po przez spieczoną ciemność. Góry żywicznego dymu, czarne niby atrament, kłębiły się po obu bokach trójkąta. Pod tym śmiertelnym całunem, niewidzialne dla oka płomienie, cwałowały po wierzchołkach sosen i cedrów niby wyścigowe rumaki. Carrigan wiedział, że jeśli się zejść poza jego plecami, nastąpi koniec.

Serce łomotało mu o żebra gdy mknął w kierunku głosu Czarnego Rogera. Wołanie potarzały się stale i zawsze na przedzie. Dążył ku wierzchołkowi trójkąta. Lecz dopiero o milę od wzgórza, przystanąwszy na mglinie nad szeroką strugą, Dawid pojął w jaki sposób stworzył się ów klin.

Rzeczka dzieliła się tu na dwoje ramion obejmujących znaczną część lasu, a wzdłuż jej brzegów, rozległym pasmem wyrabano drzewa i chaszczę. Najwidoczniej, w przewidywaniu pożaru, chciano tu stworzyć coś naksztalt bezpiecznej wyspy.

Carrigan przemyślił oczy; woda była ciepła. Potem rzucił wzrokiem przed siebie. Ogień przeleciał już dalej; dym rzedł. Bez szkody oglądał teraz to, co było kiedyś zieloną puszcza; świat spalony docna i czarny. Zgliszczą kurzyły się jeszcze. Drobne języki płomienia lizały nadal napół zetlałe kłody. Wiatr ucichł i tylko zdaleka niósł się łoskot pożogi.

Lecz raptem, z poza rzeczki, rozebrzmiał straszliwy krzyk. To Czarny Roger, nawet wśród tej martwej pustki, przyzywał wciąż garbatego Andrzeja.

Rozdział XXVI

PLONĄCY LAS

Carrigan wskoczył w wodę; sięgnęła mu tylko do piersi. Na brzegu zobaczył ślad stopy Czarnego Rogera głęboko odbity w tłęcych węglach i popiele. Ruszył tym tropem. Powietrze, które wciągał w płuca, było rozpa

ŚWIAT KOBIECY

KIEDY KOBIETA STARZEJE SIĘ?

Problem, który trudno rozstrzygnąć

Jeżeli zaczniemy przeglądać karta historii, to łatwo przekonamy się że znajdziemy tam wzmianki o wielu kobietach sławnych, które dopiero po przekroczeniu właściwego o kresu młodości stały się czyjś przeznaczeniem, mniejsza o to narazie — złem czy dobrem. Słynna Semiramida, o której uczeni jeszcze dzisiaj nie odczytali wszystkich dokumentów pismem chaldejskim układanych, była już wtedy, u szczytu swej sławy dobrze podstarzała. Nie pierwszej młodości była również druga słynna w historii kobieta, królowa Saba, gdy wodziła za nos mądrego Salomona, a Kleopatra mogła być śmiało nawet matką Antoniusza rzymskiego, gdy zabiegł o jego względy rozpoczęła i potem pomyślnym dla siebie skutkiem je uwieńczyła.

To są jednak wyjątki. Przeciętnie można powiedzieć, że to niedawna jeszcze kobieta w wieku lat trzydziestu już nie była uważana za młodą i może dlatego niektórzy pisarze wiek kobiecy pomiędzy trzydziestym a czterdziestym rokiem życia nazywają „wiekiem niebezpiecznym”.

Powiedziałam „niedawno”, bo właściwie od czasu naszych prababek nie tak znowu wiele lat upłynęło. A jednak — jak bardzo oddaliśmy się od tych czasów od tych poważnych mężatek, nie liczących więcej ponad trzydzieści lat życia, od tych „starych panien”, które zaledwie trzydziestkę może osiągnęły, od tych zabaw, na których tylko mężatki i poważne matrony mogły się ubierać w jedwabie i atlasy, a panienki musiały skromnymi sukienkami się zadawać, bo inaczej — nie wypadają!

Dziś w wieku elektryczności, samochodów i samolotów, a przede wszystkim w wieku równouprawnienia, czasy te wydają się nam samym prawie zmierzchłymi. Nikt teraz czterdziestoletniej ani nawet pięćdziesięcioletniej kobiety nie poważy się nazwać starą choćby dlatego że większość kobiet w tym wieku, jeżeli tylko zechce jakie takie staranie mieć o siebie, o swój wygląd to właściwie niczem nie będą się różniły od panien dwudziestoletnich, a w każdym razie bardzo niewiele. Czy to na ulicy, czy w domu, kobiety wszystkie dzisiaj ubierają się jednakowo, sukienka dobra może być tak samo dla matki jak i dla jej zupełnie młodej córeczki, bo i jed-

na i druga zupełnie krótkie nosi, nawet strój głowy, kapelusz, może dzisiaj taki sam nosić matka jak i córka i tak na jednej jak i na drugiej będzie on się dobrze prezentował.

Ale jeszcze głębszy powód, dla czego kobieta dzisiejsza nie czuje się i nie jest stara, to jest... praca!

Nie ta praca w kieracie domowym, bezna dziejna w swej wiecznie powtarzającej się kolejno, nigdy niedoceniana, lekceważona bez interesowna — ale praca zarobkowa, praca zawodowa. Taka praca jest świadoma swych celów, wymaga ona odpowiedniego przygotowania i kwalifikacji, ale wzamian, oprócz dochodów, daje ona kobiecie dzisiejszej także i pewność siebie, pełnię poczucia własnej godności nie tylko w czasie kółka rodzinnem, ale w całym społeczeństwie ludzkim.

Kobieta pracująca zawodowo niema czasu zestarzeć się, gdyż z wiekiem tak samo jak i mężczyzna, zajmuje ona coraz odpowiedzialniejsze stanowiska, bierze na siebie coraz większe obowiązki, tymi obowiązkami wypełnia ona swoje życie i zespala się z całym społeczeństwem, jak z jedną, wielką rodziną.

Nie wszystkie jednak kobiety pracują zawodowo. Jest przecież większość takich, które działalność swoją ograniczają do obowiązków rodzinnych. Prowadzą dom, wychowują dzieci, biorą udział w ich życiu. Ale przychodzi potem czas, gdy dzieci stają się samodzielne, zakładają nowe, własne rodziny, a stare gniazdo pustoszeje. I wtedy właśnie nadchodzi dla tej kobiety-matki, punkt krytyczny, który łatwo może stać się punktem zwrotnym ku nieubłaganej nadchodzącej starości.

Mało kobiet jest takich, które wyszerpują w swym życiu zupełnie dany im przez naturę skarb miłości macierzyńskiej. Taka kobieta, gdy już niema własnych dzieci, gdy te już na swój własny „chleb” poszły, może posiadaniem w swem sercu bogactwem uczucia macierzyńskiego obdzielić jaknajszersze potrzebujących. Pracy odpowiedniej dla kobiety — nigdy nie brak i jest ona w pewnych warunkach, dla niektórych kobiet najlepszym, najpewniejszym lekarstwem na starość, na zbyteczność, i nudę.

—o—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 grosz.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Przypominamy

że, w obecnej chwili masło jest tanie i niemię w wątpliwości, że zdrożeje.

Takim błędem nie do darowania byłoby nie wykorzystać tych sposobności.

Każdy kto chce trochę lepiej się z groszem powinien zrobić zapas masła i niech:

W tym celu należy zwrócić się do Związku Spółdzielni Mleczarskich Aleje Kościuszki 29, które przechowują w chłodzie masło konsumentów do zimy.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH REKLAMA TO POTĘGA

lone, pełne dymu, kurzawy i sadz. Następował na gorące żagwie i czuł woń smalonego jachtu. Skielety cedrów i jodeł skwierczały jeszcze wybuchając raptownymi jęzorami ognia. Twarz go paliła, w oczach rósł żrący ból zdawał się wdychać sam płomień, gdy nagle, przed sobą, dostrzegł Rogera Audemarda.

Olbrzym nie nawoływał już; milcząc par przez żar i dym, niby zwierzę jednocześnie obłąkane i ślepe. Dwukrotnie Dawid wymiął stopy płonących główni przez które Audemard brnął wprost. Po raz trzeci, dążąc w ślad szeleńca, uczył jak mu płomień gryzie stopy. Tłumiąc jęk z bólu chciał już krzyknąć na Rogera, lecz w tejże chwili Audemard stanął. Dawid pośpieszył do jego boku i zatrzymał się również.

Las zdawał się tu kończyć. Czarne zbocze, stromo umykając z pod nóg, opadało ku zwęglonej dolinie. Audemard patrzył w dół i coś na kształt jeku dobywało mu się z piersi. Ogromne, nagie ramiona były znaczone

ogniem; koszula wisiała w strzępach, włos spopielał. Dawid przemówił na dźwięk głosu Audemarda zwrócił ku niemu twarz podobną do okopconej maski. Potem tragicznym gestem, wskazał przed siebie.

Dawid wysiłał wzrok, lecz zbolełe oczy nie mogły nic dojrzeć. Wtem uczył, że grunt usuwa mu się z pod nóg. Z etlałe korzenie nie mogły utrzymać ciężaru i erwisko się zapadło, podczas gdy deszcz gorącej ziemi, popiołu i węgla sypał się na nich.

Dawid leżał chwilę ogłuszony. Potem, bezładnie rozwodząc rękami, trafił dłonią na żrącą głównię i z dzikim wrzaskiem porwał się na nogi. Narazie poodślepiły, nie mógł nic zobaczyć. Lecz oto zobaczył Czarnego Rogera Audemarda, na kolanach i rękach włócił się z pośród rudych zgliszczy. Dotarwszy do zwęglonego pnia runął nań całym ciałem, jęcząc — Andrzej! Andrzej!

Dawid pośpieszył ku niemu i wzięwszy

olbrzyma pod ramiona dopomógł mu wstać. Wtenczas dopiero spostrzegł, iż to nie pień, jeno zetlałe zwłoki ludzkie.

Ze zgrozy — oniemiał. Czarny Roger spoj rzał na Carrigana i odetchnął głęboko, jakby łkając. Po chwili, opanowawszy się, chwycił dłoń policjanta osmalonemi i okrwawionymi palcami.

— Wiedziałem, że on tutaj dąży! — rzekł, a słowa wychodziły z trudem z pośród obrzmiałych warg. — Przybył do domu by umrzeć...

— Do domu?

— Tak; Tu, przed trzydziestu laty niemal, pochowani zostali jego rodzice, których ubóstwiał. Przyjrzyj mu się Carriganie, przyjrzyj się bacznie, bowiem to jest człowiek na którego polowałeś tak uparcie, najlepszy z ludzi — Roger Audemard! Gdy zobaczył ogień przybiegł, by osłonić przed zniszczeniem mogiłę matki i ojca. A teraz, nie żyje!

Zawył boleśnie i byłby upadł, gdyby go Dawid nie podtrzymał.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Wtorek 17 czerwca — Adolfa

TEATRY

Teatr Miejski — Mysl

Teatr Popularny — My możemy też

Teatr Rewji w parku Staszica — „Lato idzie”

WIDOWISKA

Bajka — Rozkosz zemsty

Casino — Miraże szczęścia

Corso — Marynarze i blondynki

Capitol — Kobiety nie do małżeństwa
(dźwiękowiec)

Czary — Czerwona tancerska

Grand-Kino — Pieśń żywiolów

Luna — Dziewczyna z piekła wiosna ukuć

Odeon — MAGIK szarlatyn

Oświatowy — Bestja Morska

Palace — Miłość Paryżanki

Przedwiośnie — Pod pręgierzem hańby

Resursa — Romans królowej piękności

Splendid — Kobieta która cię nigdy nie zapomni (dźwiękowiec)

Wodewil — Raz w życiu

Zachęta — Girlsy Paryża

Wymiana kostek granitowych na ul. Piotrkowskiej

Magistrat (Wydział Budownictwa) podaje do wiadomości, że firma „Polskie Towarzystwo Asfaltowe” przystępuje do wymiany kostek granitowych, ułożonych pomiędzy szynami tramwajowymi, na ulicy Piotrkowskiej i do zalewania spoin bitumem. W związku z powyższym i w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa, skrapianie wodą jezdni na czas trwania robót zostaje wstrzymane. Roboty potrwać do dnia 1 lipca rb.

Surowy nadzór nad narkotykami

Wojewódzki urząd zdrowia w Łodzi otrzymał okólnik Departamentu służby zdrowia M. S. W., dotyczący ścisłego nadzoru nad handlem narkotykami. Zgodnie z przepisami wszystkie sklepy apteczne i apteki muszą prowadzić dokładne księgi, wskazujące komu i w jakich ilościach sprzedawane były środki odurzające. Za nielegalny handel narkotykami grozi kara więzienia do lat dwóch.

Dowcipni złodzieje

Do mieszkania inż. Zagórskiego w Warszawie, Topolowa 11 — jak donosi „ABC” — dostali się złodzieje i skradli mu dość znaczną ilość garderoby, bielizny i biżuterji. Na jaką sumę, nie ustalono, gdyż inż. Zagórski bawi poza Warszawą.

Złodzieje zostawili w mieszkaniu kartkę: „Generała Zagórskiego nikt nie żałował, nie będziemy i my żałowali inżyniera Zagórskiego”.

Odczyt

W Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 113, wygłosi dnia 20 bm. o godzinie 20 p. dyr. dr. Erazm Samborski odczyt na temat: „Blok Państw Bałtycko-Balkańskich”.

Teatr i sztuka**TEATR POPULARNY**

Dziś wtorek i dni następne bawić będzie publiczność arcyzabawna rewja w 14 obrazach „My możemy też”.

Tak się kończą przygodne z n a j o m o ś c i**Rzekomy aplikant sądowy okradł swą klientkę**

W dniu wczorajszym na ławie Sądu Grodzkiego w Łodzi zasiadł 28-letni Aleksander Zolotow, zamieszkały przy ulicy Łęczyskiej 6.

Przed pewnym czasem Zolotow poznał urzędniczkę II lecznicy Kasy Chorych Marię Koczyżelską, zam. przy ulicy Sosnowej 19. Ta opowiedziała mu, że ma płacić karę w Sądzie poznańskim w wysokości 75 zł. Zolotow, który przedstawił się Koczyżelskiej jako aplikant sądowy oświadczył, iż może załatwić jej tą grzywnę za sumę 50 zł. na co ta zgodziła się i wręczyła rzeczoną kwotę Zolotowowi. Następnego dnia Zolotow przyniósł jej pokwitowanie z poczty na zł. 50.

Począwszy od tego dnia Zolotow stał się codziennym gościem w mieszkaniu p. Koczy-

żelskiej. W trakcie jednej z wizyt Zolotow okradł z mieszkania jej złoty zegarek, 2 koszulę damskie, bagnet, prześcieradło oraz inne drobiazgi na łączną sumę 190 zł. Na rozprawie sądowej Zolotow do winy się nie przyznał twierdząc, że był kochankiem Koczyżelskiej i to było właśnie powodem jej oskarżenia, ponieważ chciała go się pozbyć. Świadcówkowie zezwani do rozprawy zeznali, że Zolotow nigdy w mieszkaniu Koczyżelskiej nie zostawał długo i żadnych z nią bliższych stosunków nie utrzymywał.

Sąd po zbadaniu sprawy skazał Zolotowa za wyłudzenie na 6 miesięcy więzienia, za kradzież na 5 miesięcy więzienia. Łącznie na 6 miesięcy więzienia, przyczem połowa kary została mu darowana na zasadzie amnestji.

Włamanie do Łódzkiego Banku Handlowego**Łupem włamywaczy padło 70.000 złotych**

Ubiegłej nocy władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o niezwykle zużyciu włamaniu do skarbcza Banku Handlowego w Łodzi przy Al. Kościuszki 15.

Zuchwali włamywacze zmusili kasjera banku p. Przedpełskiego do otworzenia skarbcza, w którym następnie uwięzili skrępowanych sznurami p. Przedpełskiego i dyżurnego woźnego Rewerskiego.

Łupem włamywaczy padło około 70.000 złotych, które znajdowały się w rozprutej przy pomocy acetyleny, kasie podręcznej.

Skarbcza, mimo, iż w nim się znajdowali włamywacze nie mogli rozpruć.

Śledztwo w tej niezwykle sensacyjnej sprawie spoczywa obecnie w rękach 4 osób, podprokuratora Chawłowskiego, sędziego śledczego Jesionowskiego, podinspektora Noska i naczelnika wydziału śledczego Weyera, którzy stoją na czele zmobilizowanych sił policji.

W czasie prowadzonego dochodzenia bardzo skrupulatnie ustalono fakt, że bandyci zostali wpuszczeni do Banku przez portjera dyżurnego Ottona Junga, zamieszkałego przy ulicy Aleksandrowskiej.

Ustalono, że Jung 22-letni młodzieniec pracował od niedawna w Banku, dyrekcja była niezadowolona z jego pracy, to też dała mu 2-tygodniowe wypowiedzenie, termin którego upływał w dniu wczorajszym.

Jung pełnił dyżur od rana, a o godzinie 8-ej miał być zmieniony przez portjera Rewerskiego.

Kasjarze weszli do banku najprawdopodobniej po godzinie 3-ej po południu, wpuszczeni przez wspólnego swego Junga. Po rozejrzeniu się zabrali się przedewszystkiem do otwarcia skarbcza bankowego.

W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu otworzyli oni kilka kas pancernych. Poza tem ustalono niezbicie, że prócz kasjarzy brał udział w napadzie bandyci zamaskowani z rewolwerami w ręku.

Koło godziny 5-ej po południu do banku

przyszedł kasjer Przedpełski, celem wykończenia bilansu półrocznego. Bandyci rzucili się na wchodzącego, zakneblowali mu usta, związali go i wrzucili do skarbcza, którego drzwi zatrzasnęli.

Temu samemu losowi uległ portjer Rewerski, który przyszedł o godzinie 8-je wieczór zmienić Junga. Gdy tylko przekroczył próg gmachu został schwytywany za gardło i pod groźbą rewolweru zawleczony również do skarbcza. W skarbcu bandyci znaleźli jedyne nie weksle i papiery wartościowe, których nie tknęli.

Pieniądzy w skarbcu nie było, ponieważ zostały one przeniesione do jednego z safe-sów, gdzie są zwykle przechowywane na noc. Bandyci następnie rozpruli przy pomocy acetyleny kasę pancerną, znajdującą się w biurach wydziału ogólnego. W kasie tej bandyci znaleźli 70.000 złotych, które zabrali.

Obok kasy znaleziono aparat acetylenowy i balonik z gazem oraz kalka szmat i galganów.

Dokonane na miejscu zdjęcia dyktyloskopijne ustaliły, że bandyci pracowali w gumowych rękawiczkach, celem nie pozostawienia śladów po sobie.

Ustalono pozatem, że w chwili kiedy dyr. Kalinowski dobijał się do Banku, bandyci znajdowali się jeszcze wewnątrz.

Poczekali oni, aż dyr. Kalinowski udał się do bocznego wyjścia z ulicy 6-go Sierpnia, poczem otworzyli sobie frontowe drzwi od Al. Kościuszki i zbiegli.

Władze śledcze są zdania, że napadu dokonali wybitni fachowcy, najprawdopodobniej przybyli z Warszawy na gościnne wyściepy.

Bezpośrednio po wykryciu przestępstwa władze śledcze rozesłały telefonogramy do wszystkich posterunków okolicznych, na dworce kolejowe itd. Wszystkie te punkty zostały silnie obsadzone wywiadowcami, którzy posiadają rysopis bandytów. (P)

Można starać się o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego

Na mocy rozporządzenia ministerjum skarbu

Ministerjum Skarbu zakomunikowało wszystkim ministerstwom, że w myśl postanowienia ust. 2 art. 82 ustawy emerytalnej z dn. 11.12 1923 r. Rada Ministrów może na wniosek Min. Skarbu podwyższyć zaopatrzenie emerytalne do pełnego (100 proc.) wymiaru emerytom, którzy pełniąc służbę w byłych państwach zaborczych zasłużyli się dla Narodu i Państwa Polskiego. Dążąc do faktycznego stosowania dobrodziejstw ustawy do wszystkich tych osób, które w myśl intencji ustawodawcy powinno się podciągać pod to postanowienie ustawy. Ministerjum Skarbu zamera stosować postanowienia art. 82, ust. 2 Ustawy emerytalnej do wszystkich emerytów (względnie wdów i sierot po nich), o ile te osoby udowodnią, że w czasie służby zaborczej były zawsze dobrymi Polakami i pracowały w instytucjach Polskich, których zadaniem była działalność niepodległościowa, naukowa i społeczna jak np. Tow. Naukowe, kasa im. Mianowskiego, Tow. Szkoły Ludo-

wej, Polska Macierz Szkolna, Tow. Kultury Polskiej, Kółka Staszicowskie, Sokół, Liga Kobiet i inne.

Oczywiście, że etembardziej wszelkie inne zasługi dla Narodu Polskiego będą w całej pełni uwzględniane, a odnosi się to przede wszystkim do ludzi nauki np. profesorów szkół wyższych lub popularyzatorów wiedzy jak niemniej osób, które z powodu swej przynależności do Narodu Polskiego doznawały prześladowań i szykan, a dalej nauczycieli szkół poskich lub osób, które oddawały się pracy kształcenia młodzieży w duchu narodowym, lub wogóle pracy na polu narodowym. Podania należy składać do właściwych urzędów, dołączając akt pobieranego dotychczas wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Ministerjum Spraw Wewn. wydało w tej sprawie specjalny okólnik do wojewodów z poleceniem poinformowania o tem podwładnych im urzędów a przez nie szerokie sfery społeczeństwa.

Tragedja Łodzianki na Helu

Kupiec łódzki postrzelił żonę swoją złapaną in flagranti

Kupiec łódzki Wiktor Rozensztajn zam. przy ul. Kopernika 38 wysłał z początkiem lata żonę swą Ziętę i dwoje dzieci na Hel

Onegdaj Rozensztajn otrzymał telegraficzną wiadomość od swego byłego spółnika Mergenszterna bawiącego na Helu, że żona jego zdradza go stale z jakimś młodym człowiekiem przybyłym specjalnie do niej z Niemiec. Zaintrygowany tem Rozensztajn wyjechał niezwłocznie na Hel.

Natychmiast po przybyciu udał się do willi zajmowanej przez żonę, gdzie ją zastał spoczywającą w objęciach jakiegoś młodzieńca.

Sytuacja była tak jednoznaczna, że wszelkie objaśnienia były zbyteczne. Nie pając już nad sobą Rozensztajn wy dobył rewolwer z kieszeni i oddał dwa strzały w kierunku i jej kochanka

Pierwszy strzał ranił wiarołomną kobietę

w łopatkę, druga zaś kula chybiła. Na odgłos pierwszego wystrzału kochanek p. Ziuty wyskoczył oknem zostawiając w pokoju części swojej garderoby. Po dokonaniu tej zemsty Rozensztajn zaczął przerzucać szuflady biurka żony i tu znalazł fotografię jej kochanka z podpisem Mojżesz Rozen.

Na fotografii widoczna była data 1917 r. oraz wymienione miasto Hamborn nad Renem.

W międzyczasie przybył lekarz oparzył niezbyt poważną ranę p. Rozensztajnowej

Najbardziej jednak efektownym było zakończenie tej krwawej historii, gdyż w kilka minut po dokonaniu opatrunku p. Rozensztajnowa wyjechała z kochankiem swym w niewiadomym kierunku Rozensztajna uwolniono W dniu wczorajszym przybył on do Łodzi.

(p)

„CZARNE LISTY” W IZBIE PRZEMYSŁ. HANDL.

Będą ogólniej redagowane

Swego czasu donosiliśmy o tak zwanych czarnych listach płatników wekslowych nie wywiązujących się ze swych zobowiązań w terminie. Takie czarne listy były i są wykorzystywane przez banki przy ocenie materiału wekslowego zgłaszanego do dyskonta. Często też na taką listę dostawał się wystawca weksla, który przypadkowo dopuścił swój weksel do protestu, zasadniczo jest zamożny i wszelkie zobowiązania płaci punktualnie

Obecnie jak się dowiadujemy nastąpi reforma czarnych list w Izbie Przemysłowo-Handlowej polegająca na tem, że lista taka będzie sporządzana na podstawie przedstawianych przed sądy materiałów dotyczących upadłości, nadzorów jak również na podstawie danych bankowych o rzeczywistych bankructwach. Reforma ta wprowadzi nareszcie porządek do tak aktualnej sprawy jaką jest kwestja płatności weksli.

(w)

MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIATY

Od dnia 17-VI do dnia 24-VI. 1930 r.

Dla dorosłych.

**MŁODZIEŻ
WIELKOMIEJSKA**

W rolach głównych

HARRY LIEDKE i MARJA PAUDLER

Dla młodzieży.

„Córka Sniegów”

10 aktów (dzieje poszukiwaczy złota)

Zimowe mundury przy 35 stopniach ciepła

Niedola łódzkich policjantów

Tropikalne wprost upały, jakie w ostatnich dniach dają się silnie we znaki mieszkańcom naszego miasta — najbardziej chyba dokuczają stojącym środku jezdni u wylotów ulic i regulującym ruch — policjantom, odzianym, jak dotąd w ciężkie mundury zimowe.

Słońce praży, a niezwruszony policjant łódzki, jakkolwiek pot mu cieknie ciurkiem z twarzy pełni swą ciężką służbę, niemogąc, jak inni obywatele, ukryć się w cieniu i ochłoniąć ze straszliwej gorączki.

Jak zdołaliśmy się poinformować stołeczne władze policyjne chcąc polepszyć doległość policjantów kierujących ruchem — umundurowały ich w letnie okrycia oraz wydały zarządzenie mocą którego policjanci ci mogą w czasie wielkich upałów schodzić w cień.

W Łodzi nikt o tem dotąd nie pomyślał.

Wartoby było i naszym dzielnych policjantów odziać w letnie mundury i pozwolić im schodzić w cień w czasie skwaru. Wprowadzone zaś w najbliższym czasie białe czapki — uzupełnią, letni strój policyjny, który lepiej odbijać będzie piekące promienie słońca

Humor

CHCIAŁBY!

— Ponieważ dotychczas nie zapłaciłem rachunku za pobrane książki, przyszedł dziś do mnie księgarz i zabrał mi je z powrotem.

— A psiakość, ja także jestem jeszcze winien pośrednikowi małżeństw — żeby to tak zechciał przyjść do mnie i zabrać sobie moją żonę z powrotem.

W SĄDZIE.

— Sędzia: Czy oskarżony, nie może sobie przypomnieć daty listu? Wszystko zależy od tego. Co było wypisane na stemplu pocztowym?

— Obwiniony po chwili zastanowienia, z rozjaśnianem nagle obliczem:

— A tak, tak, przypominam to sobie dokładnie...

Sędzia: powstrzymując dech — Mianowicie:

Obwiniony: Popierajcie L. O. P. P.
NIE POTRZEBUJE...

W wagonie tramwajowym siedzi stary żyd i co chwila spluwa na podłogę. Konduktor wskazuje na plakat „Nie wolno pluć w wagonie”.

Na to żyd: Ale panie konduktor, czy ja się wszystko muszę słuchać co tu piszą? Tu pisze „pićcie kakao van Hautena”. Czy muszę pić?



Reklama to potęga



Ważne dla zakładów
kowalskich i ślusarskich

Kowadła stalowe „HERKULES”
marki „HERKULES”

FABRYKI K. Rudzkiego

znane ze swej dobroci w całej Polsce
polecają ze składu w dużym wyborze

PRZEDSTAWICIELE „ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. BORKOWSKI,

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 100-84

6927

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetniectwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

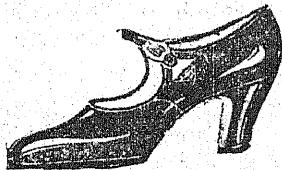
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL.

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



DWOREK

z ogrodem owocowym, parkiem i zarybionymi stawami. blisko tramwaji dojazdowych

DO SPRZEDANIA

Wiadomość Edmund Wasilewski Piotrkowska 152 skład towarów włókienniczych.

POTEGA TO
REKLAMA
TO POTEGA

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Waffle, kuchnie szamotowe blachy i ruszły ogniodoporne, drzwiczki piecowe gwarantowane, piecyki poleca: Jan Ławacz, Sienkiewicza 30 tel. 190-30. Ceny fabryczne 1046-5

Wólniarki damskie, pikowe, crepe-de-chinowe i georgettowe ostatnie nowości poleca „Galant” Nowomiejska 10 2

Piorunochrony, ostrza, linka miedziana uziemiająca, Dostarcza, zakłada „Watt” Narutowicza 16, tel. 190-38 -6

Posady i prace

Trzeba dziewczyna Gdańska Nr. 5 pralnia 1070-2

Zagubione dokum.

Leokadja Borkowska zgubiła legitymację na przejazd tramwajami wydaną przez K. E. Ł. Nr. 11092 1068-1

KOMTUR
MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki
w POZNANIU

W Wystawie bierze udział

30

państw z pięciu kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po połogowe, biodrowe, pończupujące gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstalunek POLECA:

„MARTA” PIOTRKOWSKA 109
FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Lokale i mieszk.

Jest do wynajęcia pokój z kuchnią wprost od gospodarza ulica Szpitalna 3 Wiedzew 1058-1

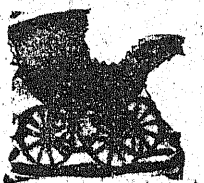
Pokój ewentualnie dwa pokoje elegancko umeblowane w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej odnajmę adwokatowi albo lekarzowi, nadające się również na biuro Wiadomość w Administracji

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

W Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38

(Specjalność. detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę)



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dzieciennych krajowych i zagranicznych wyżymaczki amerykańskie, materace wyśielane oraz materace sprężynowe higiena: „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej w najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
(w podwórzu) tel. 158-81

Na wypłatę
Palta męskie i damskie

UBRANIA
OBUIE

Kapelusze

Piotrkowska 37
III wejście I piętro

CENA OGŁOSZENI: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.